



Bez pomocy z pękniętą czaszką

data aktualizacji: 2014.11.13



Bulwersująca sprawa młodego mieszkańca Iławy, który został potrącony na przejściu na pieszych na jednym z iławskich osiedli, a funkcjonariusze Policji, którzy byli pierwsi na miejscu zdarzenia, nie udzielili mu odpowiedniej pomocy, odbija się szerokim echem. "Potrącony na przejściu dla pieszych i pozostawiony sam sobie, bez pomocy ze strony obecnych na miejscu policjantów" - tak o sprawie mówił reporter telewizji TVN24, która w związku z kontrowersyjnym incydentem znów odwiedziła Iławę.

Późnym popołudniem Szymon Okraszewski przyjechał autobusem miejskim do swojej dziewczyny. Na przejściu dla pieszych został potrącony przez samochód, w wyniku czego doznał poważnych obrażeń.

- Wyszedłem z autobusu i spojrzałem się w lewo i prawo, tak jak zawsze to robię - relacjonował przebieg zdarzenia Szymon. - Nikt nie jechał, byłem już na pasach, nagle potrącił mnie samochód, poczułem ogromny ból i straciłem świadomość.

Jak się później okazało, skutki uderzenia były bardzo poważne. U chłopaka lekarze Szpitala Powiatowego w Iławie, gdzie karetka zabrała go dopiero w 40 minut po wypadku (jedyne dostępne wtedy ambulans brał udział w innej akcji), stwierdzili ogniskowe stłuczenie mózgu i złamanie podstawy czaszki.

- Przyjechała policja, [funkcjonariusze] praktycznie nie interesowali się w ogóle tym człowiekiem - opowiadał jeden ze świadków całego zajścia, Marian Cemka. - Chłopak leżał na betonie, na asfalcie, padał deszcz.

Mimo niskiej temperatury policjanci nie przykryli Szymona kocem. Zrobili to przypadkowi ludzie, świadkowie wypadku, którzy interweniowali, widząc bezradność policjantów, przynieśli koc, by ogrzać chłopaka i parasol, by uchronić go od deszczu.

O wyjaśnienia dziennikarze zwrócili się do Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, która - jak stwierdzili - nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Chciałbym podkreślić, że policjant, gdy tylko przyjechał na miejsce zdarzenia, od razu zainteresował się losem poszkodowanego, podszedł do niego, zaczął z nim rozmawiać, spytał, co go boli, jak się czuje - mówił Daniel Bruski z KWP w Olsztynie, który jednak, naciskany przez dziennikarza, przyznał, że pomocy mężczyźnie udzielili dopiero strażacy, którzy dojechali na miejsce zdarzenia. - Trwa postępowanie, które wyjaśni, czy policjant zachował się prawidłowo na miejscu zdarzenia, czy też nie - zakończył policjant.

Wątpliwości w ocenie zachowania policjantów nie miała Edyta Wcisło z Polskiej Rady Ratowników Medycznych.

- Wydaje mi się, że sytuacja, w której się znaleźli, przerosła ich umiejętności i kompetencje - podsumowała Wcisło. - Udzielenie pierwszej pomocy jest obowiązkiem prawnym i moralnym każdego człowieka, również policjanta.

Red. Info Ława na podstawie: TVN24, TTV

Źródło: <https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/51274-bez-pomocy-z-peknieta-czaszka>